

Zacharias, Michał Jerzy

„Polsko-czechosłowackie stosunki polityczne 1945-1948”, Marek Kazimierz Kamiński, Warszawa 1990 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 82/1, 168-173

1991

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

jakie były udziałem żywiołu polskiego? A przecież niewiele racji przemawiało w owej epoce na rzecz takiego „równouprawnienia”. Z drugiej strony, w okresie autonomicznym dokonuje się powolny (może zbyt powolny), ale systematyczny awans ludności ruskiej, a ten odbywał się w końcu nie bez zasługi panujących w zaborze austriackim stosunków politycznych. Trudno zrozumieć myśl zawartą w zdaniu: „Dzięki porozumieniu mocarstw zaborczych [chodzi o zjazd berliński z 1872 r.] sprawa polska stała się problemem wewnętrznym jednego z tych państw” (s. 204).

Artykuł J. Radzyner jest zatem powierzchowny, niespójny i nie dopracowany. Nie wnosi nic nowego do traktowanych kwestii nawet na poziomie pracy popularnonaukowej. Zamieszczona na końcu „Literatura” nie zawiera prac Wereszyckiego, Grzybowski, Grodzkiego, Kieniewicz, nie mówiąc już o Feldmanie. Skutki, jakie są, każdy widzi.

Wyłączywszy jeden epizod (działalność teatrów żydowskiego i ukraińskiego we wschodniej Galicji) szkic Mariana Dąbrowy „Kultura Galicji w latach 1867–1914” poświęcony jest kulturze polskiej, co należało chyba zasygnalizować w tytule. Szkic z pewnością dostarcza podstawowych danych. Trzy ostatnie strony zawierają ciekawe spostrzeżenia dotyczące wzajemnych wpływów i zależności polsko–austriackich, a właściwie galicyjsko–wiedeńskich, w dziedzinie obyczaju społecznego. Zresztą artykuł ten wylicza nazwiska twórców i ich dzieła oraz kulturalne osiągnięcia. Czy rzeczywiście J. Dunajewski mógł zostać uznany za prekursora „austriackiego psychologizmu” dzięki swej „koncepcji renty od kapitału” (s. 211)?

Nieporównanie żwawiej i ciekawiej napisany został tekst Jakuba Forst-Battaglii „Polskie osiągnięcia kulturalne w Wiedniu”. Jest to największa ozdoba omawianego zbioru; zdradza też głęboką kulturę osobistą autora. Żaden bodaj ze szkiców nie zawiera tylu mało znanych, a ciekawych i podanych z równą swadą informacji. Polskość wiedeńska zdaje się ożywać pod piórem autora.

W podsumowaniu wypada wskazać, że ta ładnie wydana publikacja jest z pewnością bardzo pożyteczna. Artykuły są lepsze i gorsze, ale przeważają ciekawe i napisane kompetentnie. Te, które wyszły spod pióra historyków polskich, generalnie reprezentują lepszy poziom. Nie wiadomo czy to powinno cieszyć. Natomiast zasmucać musi poziom tłumaczeń czterech szkiców napisanych pierwotnie w języku niemieckim. Jest zresztą regułą, że tłumaczenia z niemieckiego (w przeciwieństwie np. do tych z francuskiego) brzmią po polsku twardo, jeśli nie wręcz topornie. Gorzej, że w omawianym wypadku tłumacz popełniał błędy, że zdarzały mu się nieporadności językowe: „Żołnierze mieli kłopoty w komunikacji językowej” (s. 12); „Jagiellonowie i Habsburgowie ani w przestrzeni, ani w czasie nie byli konfrontowani z problemem poszerzenia swojego stanu posiadania” (s. 24); czy Polaków można zintegrować z polityką, gospodarką czy kulturą (s. 165)?; czy ma sens określenie „wielkoobszarnicza arystokracja” (s. 192)?; co powiedzieć o zdaniu: „Galicji przysługiwało prawo do sprawowania urzędu ministra krajowego” (s. 193)?; mamy również „Galicjaninów” (s. 195); mamy „szansę zabezpieczenia właśnie z tej strony szansy” (s. 202). Czy można ideę „narodu historycznego” propagować jako „federalizm historyczny” (s. 204)?, a bilans przedstawiać „od strony polityki narodowej” (s. 206)? Czy termin „duomonarchia” (w miejsce monarchii dualistycznej czy nawet podwójnej) jest do zaakceptowania? Cztery tłumaczenia W. Kaisera dostarczają i więcej podobnych przykładów.

Leszek Kuk

Marek Kazimierz Kamiński, *Polsko – czechosłowackie stosunki polityczne 1945 – 1948*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1990, s. 407.

Dzieje najnowsze niewątpliwie były najtrudniejszym działem badań historycznych w PRL i innych krajach „realnego socjalizmu”. Decydowały o tym nie tyle trudności z dotarciem do źródeł i brak perspektywy czasowej, co względy polityczne. Rezultaty badawcze bardzo często odbiegały od ideologiczno–propagandowych formuł, w które starano się wtłoczyć niedawną przeszłość

historyczną. Zabiegi te wyrządziły wielkie szkody nauce. Musiał z nimi walczyć także Marek K. Kamiński. Jego książka, napisana kilkanaście lat temu, mogła ukazać się drukiem dopiero dzięki przemianom zapoczątkowanym w 1989 r.

Kamiński omawia zagadnienia, które dotychczas nie zostały szczegółowo zbadane przez historyków w Polsce i Czechosłowacji. Jako cezurę początkową przyjmuje ukonstytuowanie się Rządu Tymczasowego RP na początku stycznia 1945 r. Cezurę końcową wiąże z lutym 1948 r., kiedy to KPCz przejęła pełnię władzy w Czechosłowacji, „przekształcając ustrój wewnętrzny kraju w demokrację ludową na podobieństwo pozostałych państw Europy Środkowo – Wschodniej” (s. 9).

Obie cezury dotyczą głównie sytuacji wewnętrznej w Polsce i Czechosłowacji. Stąd ich przydatność w zakresie badań stosunków polsko – czechosłowackich na pierwszy rzut oka mogłaby wydawać się wątpliwa. Niemniej są one uzasadnione, ponieważ lata 1945 – 1948 były także specyficznym okresem w historii wschodnioeuropejskiego bloku komunistycznego. Blok ten dopiero powstał, stąd wiele zjawisk, dotyczących sytuacji w poszczególnych krajach regionu jak i stosunków między nimi, posiadało cechy specyficzne w porównaniu z okresem po 1948 r. Specyfika wiązała się m.in. ze stosunkowo dużą samodzielnością przyszłych satelitów ZSRR. Ich przywódcy mieli możliwość występowania ze sprzecznymi wobec siebie celami na forum międzynarodowym. Przykład Polski i Czechosłowacji świadczy, że bardzo często było to pochodną walki o władzę w tych krajach.

Kamiński wykorzystał bogatą bazę źródłową, w pierwszym rzędzie – archiwalia polskiego MSZ. Sięgnął też do innych archiwaliów polskich, a także czechosłowackich i w pewnym stopniu brytyjskich (niektóre zbiory Public Record Office w Londynie). Przestudiował publikowane zbiory dokumentów (m.in. nieocenioną serię wydawniczą Foreign Relations of the United States), a także wspomnienia wielu polityków i dyplomatów – polskich, czeskich, słowackich i anglosaskich. Na uznanie zasługuje także wykorzystanie dużej ilości organów prasowych ukazujących się w Polsce i Czechosłowacji oraz monografii i artykułów w mniejszym lub większym stopniu wiążących się z kwestiami omawianymi w pracy. Skrupulatnie wykorzystana baza źródłowa umożliwiła autorowi bardzo szczegółowe przedstawienie tych zagadnień.

Praca składa się z sześciu rozdziałów, epilogu i zakończenia. W rozdziale pierwszym, obejmującym okres od stycznia do kwietnia 1945 r., autor skoncentrował się na kwestii uznania Rządu Tymczasowego RP przez rząd Czechosłowacji na emigracji w Londynie. W rozdziale drugim – od maja do przelomu czerwca i lipca 1945 r. – przedstawił okres największych napięć w stosunkach polsko – czechosłowackich w latach 1945 – 1948. Wiązały się one z kwestią przynależności Śląska Zaolziańskiego i groziły przekształceniem się w konflikt zbrojny. Mógł on powstać także w rezultacie rozszczeń czechosłowackich w stosunku do niektórych byłych terytoriów niemieckich, po zakończeniu działań wojennych znajdujących się w rękach polskiej administracji. W kolejnym rozdziale – od lipca 1945 do lutego 1946 r. autor opisał polskie i czechosłowackie dążenia w sprawach granicznych. Uwypuklił w nim rozbieżne motywacje obu stron. Uwidoczniły się one m.in. w rozmowach przedstawicieli Polski i Czechosłowacji w Pradze, w lutym 1946 r.

W rozdziale czwartym – od marca do lipca 1946 r. – został opisany szczytowy okres zabiegów Czechosłowacji w sprawie jej postulatów granicznych wobec Polski. W rozdziale piątym głównym przedmiotem rozważań są polsko – czechosłowackie rozmowy w Paryżu na marginesie konferencji pokojowej 21 państw, a także wydarzenia, które doprowadziły do podpisania w Warszawie 10 marca 1947 r. polsko – czechosłowackiego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy. Rozdział obejmuje okres od końca lipca 1946 do marca 1947 r.

W ostatnim rozdziale – od kwietnia 1947 do lutego 1948 r. – dominuje analiza realizacji postanowień protokołu załącznika do układu z 10 marca w dziedzinie narodowościowej i gospodarczej. Inny wątek rozważań wiąże się ze stosunkiem Polski i Czechosłowacji do planu Marshalla i pomocy polskich socjalistów (m.in. Kazimierza Rusinka, Adama Rapackiego, Henryka Jabłońskiego i Stefana Arskiego) w rozwiązywaniu kryzysu lutowego w Czechosłowacji zgodnie z interesami i celami KPCz. W epilogu czytelnik znajduje krótkie omówienie dotychczasowych wątków i zagadnień w zakresie stosunków polsko – czechosłowackich po przesileniu

lutowym, zaś w zakończeniu — syntetyczne podsumowanie stosunków obu krajów w latach 1945—1948.

Uważnemu czytelnikowi książki nasuwa się wniosek, że w stosunkach polsko—czechosłowackich w latach 1945—1948 dominowały nieporozumienia, napięcia i zdrażnienia. Czasami prowadziły one do sytuacji grożących wybuchem konfliktów dyplomatycznych a nawet zbrojnych. Właśnie ta konfliktowość, podbudowana dawnymi animozjami z okresu międzywojennego, była jedną z głównych przyczyn powodujących niedopuszczenie książki Kamińskiego do druku. Jej treść zaprzecza ahistorycznym, propagandowym wizjom dawnych komunistycznych ideologów w PRL i CSRS, starających się udowodnić, że stosunki między tymi i innymi „bratnimi krajami” zawsze były bezkonfliktowe i przyjacielskie.

Główne przyczyny rozbieżności polsko—czechosłowackich wiązały się z kwestiami granicznymi. Powstały m.in. w wyniku pretensji polityków czeskich i słowackich do części Śląska, który mocą decyzji konferencji wielkich mocarstw w Poczdamie wraz z innymi terytoriami dawnej Rzeszy na wschód od Odry i Nysy znalazł się w gestii polskiej administracji. Najdalej idące żądania Czechosłowacji przedstawiła w końcu kwietnia 1946 r. Dotyczyły one Ziemi Głubczyckiej (wraz z portem Koźle na Odrze i stacją Głucholazy), Wałbrzyskiej, Jeleniogórskiej, Karkonoszy, Kotliny Kłodzkiej oraz tzw. worka żyławskiego. Ponadto strona czechosłowacka postępowala tak, jak gdyby zgadzała się z sugestiami, że ostateczne decyzje w sprawie tych i innych nabytków terytorialnych Polski kosztem Niemiec jeszcze nie zapadły. Musiało to usztywniać i tak negatywną postawę władz polskich wobec pretensji Czechosłowacji. W rezultacie postawy Polski i braku wsparcia mocarstw, Czechosłowacja nie zdołała zrealizować swych postulatów. Przyczyniały się one jedynie do psucia atmosfery między Warszawą i Pragą.

Najważniejszą przyczyną zdrażnień był Śląsk Zaolziański. Politycy czescy stali na stanowisku, że musi on powrócić do Czechosłowacji. Uważali, że nie może być przedmiotem żadnych negocjacji i przelargów politycznych. Zaprzeczali oczywistemu faktowi, że w przeważającej mierze jest on zamieszkały przez ludność polską (zob. przekonywające rozważania Kamińskiego w przyp. 8, s. 77—78). Twierdzili, że nawet w przypadku uznania trafności tej tezy sprzeciwialiby się „rozstrzygnięciom terytorialnym na zasadach etnograficznych” (s. 125—126). Musiało to wywołać sprzeciw strony polskiej, niechętniej traktowaniu „dużej etnicznej grupy polskiej” jako „dodatku do kopalń” (s. 126). To określenie pisarza i publicysty Pawła Hulki Laskowskiego nawiązywało do faktu, że Czechosłowacja żądała przyłączenia Zaolzia głównie z przyczyn ekonomicznych. Te same względy decydowały o jej pretensjach wobec wspomnianych części poniemieckiego Śląska.

Autor dokładnie opisuje politykę władz Czechosłowacji wobec Polaków na Zaolziu. Wykazuje, że dążyły one do depolonizacji tego obszaru. Miały temu służyć różne ograniczenia w rozbudowie sieci polskich szkół, a także posunięcia zmierzające do likwidacji wielu istniejących. Często łączyło się to z prześladowaniami polskich nauczycieli. Ponadto władze Czechosłowacji utrudniały, a nawet uniemożliwiały, powstawanie organizacji o charakterze gospodarczym, społecznym, kulturalnym, politycznym i sportowym. Nie ukrywały, że najlepszym długofalowym rozwiązaniem problemu byłoby przesiedlenie Polaków zaolziańskich do Polski. Ich położenie w pierwszych latach po zakończeniu drugiej wojny światowej było o wiele cięższe niż w międzywojennym państwie czechosłowackim.

Z treści książki wynika, że główna przyczyna polityki czeskiej wobec Polaków na Zaolziu wynikała z programu budowy Czechosłowacji jako państwa narodowego Czechów i Słowaków. Można jednak postawić sobie pytanie, czy była to przyczyna jedyna i czy antypolskie posunięcia Pragi nie wiązały się także z ewolucją ustrojową Czechosłowacji. Podobnie jak w Polsce, zmierzała ona w kierunku wyeliminowania opozycji i podporządkowania całego społeczeństwa władzy komunistów. W tych okolicznościach niektóre posunięcia, np. restrykcje wobec polskiej spółdzielczości i niedopuszczanie do powstania politycznej reprezentacji Polaków na Zaolziu, byłyby zgodne z ogólnymi trendami politycznymi zmierzającymi do pełnej totalizacji ustroju i systemu władzy w państwie. Likwidowanie niezależnych organizacji społecznych i sił politycznych było przecież istotną cechą komunikacji Europy Środkowo—Wschodniej. Wydaje się, że wnikiwsze potrak-

owanie tego problemu w pracy mogłoby wyjaśnić, czy i w jakim stopniu ogólne trendy polityczne i ustrojowe w naszej części Europy wspierały antypolską politykę Czechosłowacji na Zaolziu; mogłoby wskazać, czy były one dopełnieniem poczynań wynikających z programowej koncepcji budowy narodowego państwa Czechów i Słowaków.

Mocną stroną pracy jest analiza polityki Warszawy w sprawie Śląska Zaolziańskiego. Kamiński wykazuje, że władzę polskie odnosiły się krytycznie do postępowania ministra Józefa Becka z 1938 r. i wskazały, że kwestia Zaolzia powinna być uregulowana w rezultacie polubownego porozumienia między Warszawą a Pragą. Równocześnie unikały jakichkolwiek posunięć, które mogłyby świadczyć o rezygnacji z Zaolzia lub jego znacznej części. Wskazywały, że los polskiej części mieszkańców tego regionu nie może być im obcy. Tytułem przykładu można wspomnieć notę ministra Wincentego Rzymowskiego z 6 czerwca 1945 r. wręczoną posłowi Czechosłowacji w Warszawie, Josefowi Hejretowi. Strona polska potępiała wcielenie Zaolzia do Polski w 1938 r., ale dodawała, że „podobnie potępia jednocześnie akt przyłączenia Śląska Cieszyńskiego (jego zachodniej części, tzn. Zaolzia) do Czechosłowacji, dokonany w roku 1919 przez ówczesny Rząd Czechosłowacki”. Mówiła o konieczności rozwiązania problemu zgodnie z poszanowaniem zasady narodowościowej i stwierdzała, że „Rząd Tymczasowy RP nie może pominąć oczywistego faktu, że Śląsk Cieszyński stanowi w swej przeważającej części obszar zamieszkały przez Polaków” (s. 86).

W rezultacie Warszawa starała się prowadzić politykę zmierzającą do poprawy położenia ludności polskiej na Zaolziu i nawiązania rokowań w sprawie przyłączenia części tego obszaru do Polski. Wysiłki te nie przyniosły pożądanego rezultatu. 22 i 25 czerwca 1945 r. w Moskwie miały miejsce rokowania przedstawicieli Polski i Czechosłowacji. Strona polska przygotowała na nie specjalne memorandum. Jego autorzy sugerowali się głównie względami etnicznymi, tj. przewagą liczbą żywołu polskiego na Zaolziu. Niemniej cały nacisk kładli „na argumentację natury ekonomicznej”, ponieważ spodziewali się, „że politycy czechosłowaccy tradycyjnie już będą bronić swoich pretensji za jej pomocą” (s. 105).

Zgodnie z treścią memorandum Polacy myśleli o przyłączeniu do Polski karwińskiego zagłębia węgla wysokokoksującego, hut w Trzyńcu, zakładów metalurgicznych w Boguminie i Frysztacie oraz magistrali kolejowej Bogumin – Czadca. Przedstawiciele Czechosłowacji uchylili się jednak od dyskusji w sprawie zmiany granicy na Zaolziu. Niepowodzeniem zakończyła się także kolejna próba wciągnięcia władz Czechosłowacji w dyskusję w sprawie granic w lutym 1946 r. Przedstawiciele tego kraju nie chcieli o nich dyskutować, niezależnie od faktu, iż żądania polskie były o wiele skromniejsze niż w czerwcu 1945 r.

Należy pamiętać, że stanowisko różnych środowisk politycznych w Polsce i Czechosłowacji w sprawach granicznych było także elementem ich polityki wewnętrznej. Uważały one, że zdecydowana obrona postulatów i interesów narodowych stanie się środkiem pozyskania znacznej części opinii publicznej. Mogło to mieć znaczenie z uwagi na ostrą walkę o władzę w każdym z tych krajów.

Istotne miejsce w pracy zajmuje analiza polityki ZSRR wobec Polski i Czechosłowacji. Była ona funkcją jego ogólnych celów w stosunku do mocarstw zachodnich i całego regionu Europy Środkowo-Wschodniej. Formalnie ZSRR popierał dążenia Czechosłowacji do utrzymania jej przedmonachijskich granic, a więc i Zaolzia. Niemniej można odnieść wrażenie, że Stalin i jego podwładni często unikali angażowania się w szczegóły polsko-czechosłowackich sporów granicznych, które z ich punktu widzenia były drugorzędne. Zdaniem Kamińskiego było to podyktowane „niechęcią do ostatecznych rozstrzygnięć w kwestiach, które mogły w przyszłości służyć jako środek oddziaływania na kierunek polityki bezpośrednio daną sprawą zainteresowanych. Stalin – jak wolno sądzić – zdawał sobie sprawę z tego, iż najbliższe lata powojenne będą niosły za sobą wiele niewiadomych i że stworzenie wspólnoty państw europejskich o podobnym systemie rządzenia nie da się od razu wprowadzić w życie. O ile spory między państwami skonsolidowanymi wewnątrz na tych samych zasadach demokracji ludowej rozsadałyby ich zewnętrzną spójność, o tyle na etapie przejściowym mogły być wykorzystywane w różny sposób dla umacniania pozycji partii komunistycznych wobec partii niekomunistycznych” (s. 45–46).

Autor wykazuje, że najważniejsze wydarzenia w zakresie stosunków polsko – czechosłowackich były przede wszystkim wynikiem żądań lub nacisków władz ZSRR. Mam na myśli m.in. uznanie Rządu Tymczasowego RP przez rząd czechosłowacki pod koniec stycznia 1945 r. i wstrzymanie się strony polskiej z podjęciem jakichkolwiek działań zbrojnych na Zaolziu w czerwcu tego roku. To samo stwierdzenie można odnieść także do zerwania przez stronę czechosłowacką z taktyką odwlekania zawarcia układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy. Ostatecznie został on podpisany 10 marca 1947 r.

Po zawarciu wspomnianego układu w stosunkach polsko – czechosłowackich nastąpiły istotne zmiany. Przede wszystkim władze polskie zrezygnowały z uzależniania bliższych kontaktów gospodarczych od faktu „uregulowania zagadnień natury politycznej”. Do lipca 1946 r. głównym postulatem Polski w tym zakresie była zmiana granicy na Zaolziu, a następnie – „podpisanie traktatu przyjaźni i wzajemnej pomocy wraz z protokołem gwarantującym prawa narodowe polskiej mniejszości” na tym obszarze (s. 312). Ponadto w stosunkach polsko – czechosłowackich w ogóle zmniejszało się znaczenie kwestii spornych. Było to wynikiem ewolucji sytuacji międzynarodowej w kierunku „zimnej wojny”, co powodowało, że „zarówno w interesie PPR jak i KPCz nie leżało przyczynianie się do rozdzwików między Polską a Czechosłowacją na tle terytorialnym, a tym samym osłabianie spistości bloku państw skupionych wokół ZSRR” (s. 315). Nie bez znaczenia była i wewnętrzna sytuacja w Czechosłowacji: partie niekomunistyczne, eliminowane z życia politycznego, od połowy 1947 r. musiały stopniowo ograniczyć swoje roszczenia terytorialne, co wpływało na kształt polityki Czechosłowacji wobec naszego kraju.

Wspomniane tendencje nie były jednak w stanie całkowicie zapobiec nieporozumieniom i zadrażnieniom uwidocznionym w czasie realizacji protokołu załącznika do układu z 10 marca 1947 r. Wiązały się one głównie z postawą Czechosłowacji w sprawie praw mniejszości polskiej w republice. Zdaniem Kamińskiego „partie niekomunistyczne nie chciały w zasadzie iść na jakiegokolwiek ustępstwa, zaś KPCz pragnęła dać Polakom na Zaolziu mniej niż sobie tego życzyła strona polska” (s. 322). Władze w Pradze nie kryły, że taka postawa jest wynikiem przeświadczenia, że „republika czechosłowacka zostaje i po zawarciu traktatu politycznego państwem narodowym Czechów i Słowaków nawet wówczas, gdy Polacy na Zaolziu będą mieli swoje szkoły i kulturalne organizacje” (s. 325). Logiczną konsekwencją postawy Czechosłowacji w czasie rokowań w sprawie realizacji protokołu załącznika było więc kontynuowanie polityki maksymalnego ograniczania ilości instytucji i polskiego stanu posiadania na Zaolziu. 29 września 1947 praskie MSZ wystąpiło z oryginalną tezą, że nie można powrócić do sytuacji, w jakiej znajdowała się polska mniejszość w 1938 r., ponieważ „byłoby to niezgodne również z oświadczeniami strony polskiej, która zawsze podkreślała zerwanie z polityką tego okresu” (s. 342).

Takie określenie, sugerujące, iż krytyczne stanowisko wobec polityki Becka z 1938 r. musi być równoznaczne z pogodzeniem się z drastycznym ograniczeniem praw ludności polskiej na Zaolziu, nie mogło zadawać ani samym zainteresowanym ani opinii publicznej w Polsce. Niemniej postawa władz polskich była coraz bardziej ustępliwa. Zgodnie z dyrektywą Biura Politycznego PPR, strona polska jesienią 1948 r. podjęła działania, które w praktyce zapewniały kierownictwu KPCz decydującą rolę w zakresie realizacji postulatów polskich na Zaolziu.

W swojej pracy Kamiński stara się przedstawić właściwy kontekst międzynarodowy stosunków polsko – czechosłowackich. W związku z „zimną wojną” pisze, że coraz wyraźniejszy podział w łonie pogromców III Rzeszy powodował, „że w polityce Związku Radzieckiego na pierwszy plan wysunęła się konieczność skonsolidowania wokół siebie państw leżących na wschód od linii rzeki Łaby” (s. 317). Precyzując jego myśli należałoby przesunąć akcenty: podporządkowanie państw wschodnio – i środkowoeuropejskich polityce ZSRR było nie tyle wynikiem narastającego kryzysu w stosunkach radziecko – amerykańskich, co jednym z zasadniczych celów polityki Stalina, niezależnym od takiej czy innej postawy Waszyngtonu. W innym miejscu pracy sam autor pisze, że prowadząc politykę koegzystencji Stalin dążył do „parlamentarnych zwycięstw partii komunistycznych we Francji i we Włoszech, stworzenia jednego państwa niemieckiego pod wpływami radzieckimi, przejścia władzy przez partyzantkę komunistyczną w Grecji itd.” (s. 373). W tych okolicznościach „zimna wojna”

była bardziej czynnikiem przyspieszającym niż powodującym uzależnienie Europy Środkowo-Wschodniej od ZSRR.

W trakcie czytania pracy nasuwa się pytanie o jej miejsce w polskim piśmiennictwie historycznym. Myślę, że różni się ona zasadniczo od tych pozycji naukowych i publicystycznych, które mniej lub bardziej idealizowały politykę zagraniczną Czechosłowacji i jej stosunek do Polski. W większości prace te dotyczyły okresu międzywojennego, w którym różnice między demokracją parlamentarną w Czechosłowacji i zmierzającą w kierunku autorytaryzmu Polską były wyraźne. Rozważania Kamińskiego prowadzą do wniosku, że nawet wtedy, gdy oba kraje ewoluowały w kierunku podobnych rozwiązań ustrojowych i były nastawione na akcentowanie gestów formalnej przyjaźni, ich stosunki kształtowały się pod wpływem zadrażeń, nieporozumień i napięć. Było to wynikiem nie złej woli polskich kół politycznych, lecz sprzeczności w dążeniach i celach władz Polski i Czechosłowacji. To samo stwierdzenie można odnieść także do ich stosunków w okresie międzywojennym.

Michał Jerzy Zacharias